

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu (93)

Collectanea Theologica 68/3, 101-115

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (93)

ZAWARTOŚĆ: I. XII Światowy Dzień Młodzieży — w opisie uczestników. 1. Program i jego realizacja — 2. Spotkania z Papieżem — 3. Papieskie przesłanie — 4. Echa we Francji. II. Społeczny profil Akcji Katolickiej w kontekście „nowej ewangelizacji” — 1. W świetle nauki soborowej — 2. W nauczaniu Jana Pawła II — 3. Ku „nowej ewangelizacji”*

I. XII ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY — W OPISIE UCZESTNIKÓW

Jan Paweł II znany jest ze swego wielkiego zainteresowania sprawami młodego pokolenia i umie z nimi nawiązywać bezpośredni kontakt. Kolejnym potwierdzeniem tego był XII Światowy Dzień Młodzieży, który miał miejsce w Paryżu między 18 a 24 sierpnia 1997 r. Papież pozostaje stale w bliskich i serdecznych związkach z młodzieżą, odwzajemnianych zresztą na każdym kroku. „Wy jesteście nadzieją świata, nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją” — podkreśla tak często podczas swoich licznych pielgrzymek i spotkań z młodymi.

Światowe Dni Młodzieży są bardzo znaczącym przejawem zainteresowania się Ojca Świętego sprawami ludzi młodych. Ich tradycja sięga roku 1984, kiedy to podczas trwającego Roku Odkupienia, odbył się w Rzymie Jubileusz Młodych. Papież wręczył wtedy przedstawicielom młodzieży Krzyż Roku Świętego, który wędruje odtąd przez kolejne Światowe Dni Młodzieży. Papież postanowił wprowadzić na stałe coroczne światowe spotkania młodych. XII Światowy Dzień przeżywano pod hasłem: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodź i zobacz” (J 1,38.46). Najpierw, tradycyjnie w Niedzielę Palmową (23 marca) odbyły się obchody młodzieżowe w Rzymie i w kościołach lokalnych.

Podczas swej pielgrzymki do Polski (w czerwcu 1997) Jan Paweł II zaprosił polską młodzież do wzięcia udziału w spotkaniu w Paryżu. Powiedział m.in.: „Podążajcie z entuzjazmem swych młodych serc za Chrystusem. Tylko On może uciszyć lęk człowieka. To orędzie jest także tematem sierpniowego spotkania Młodych z Papieżem w Paryżu, na które was serdecznie zapraszam. Pozostaje jeszcze drobna kwestia finansowa. Ale poradzicie sobie”. Papieskiemu zaproszeniu towarzyszył wtedy niezwykle aplauz młodych. Z kolei, przed modlitwą „Anioł Pański” (27 lipca 1997), zwracając się do młodzieży francuskiej, Ojciec Święty powiedział m.in.: „Jestem pewien, że Światowy Dzień Młodzieży będzie dla

* Redaktorem Biuletynu Teologii Laikatu jest ks. Eugeniusz Weron SAC.

każdego i każdej z was intensywnym czasem braterskiego dzielenia się przeżyciami, prawdziwym doświadczeniem Kościoła. Macie wiele do powiedzenia Kościołowi. Macie wiele pytań pod jego adresem. Kościół chce was słuchać. Kościół pragnie pomóc wam odkryć Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (...) Ponadto te dni spotkania dadzą wam okazję zetknięcia się z młodzieżą z innych krajów i kontynentów. Proszę was, abyście przyjęli ich po bratersku, ukazując całemu światu bogactwo wartości ludzkich i duchowych, które w sobie nosicie”. Papież jest bardzo otwarty i rozumie doskonale problemy młodych. Stawia im jednak także zdecydowane wymagania. Kocha młodego człowieka miłością pasterza, który głębią swojego życia duchowego wskazuje drogę ku Bogu. Te dni pozwoliły nam rzeczywiście — jak mówił o tym wcześniej Ojciec Święty — „poczuć się częścią Kościoła”.

Pragnieniem Ojca Świętego było, by entuzjazm młodych pomógł całemu Ludowi Bożemu uświadomić sobie własne powołanie, do którego wzywa Jezus.

1. Program i jego realizacja

Poczynając od 14 sierpnia 1997 r., około 70 tys. młodych ze 163 krajów świata przybyło w różne regiony Francji, gdzie przez cztery dni gościły ich parafie, domy zakonne i różne organizacje katolickie. W dniu 18 sierpnia uczestnicy przybyli do Paryża. Pierwsze spotkanie z Papieżem miało miejsce na Polach Marsowych 21 sierpnia. Przez wszystkie te dni w Paryżu odbyło się mnóstwo spotkań, konferencji, występów artystycznych organizowanych przez młodzież z całego świata. Było wiele modlitewnego czuwania, skupienia w oczekiwaniu. Parafia polska w Paryżu miała także do zaoferowania swój program. Chciano przybliżyć wszystkim nasze dziedzictwo: duchowe, kulturowe i naukowe. Ukazano je m. in. przez dziewięć portretów stworzonych przez p. Ewę Rzeźnik. Młodzież z Sobótki zaprezentowała swój śpiew, muzykę, mimikę: „Królestwo czy demokracja”. Mówili: „Pracujemy i zbieramy ziarno po ziarnku, kamień po kamieniu, cegielkę po cegielce dla naszego wspólnego domu”. Grupa licealistów z Żuromina przedstawiła sztukę teatralną pt. *Odkrycie miłości* traktującą o życiu Leona Wetmańskiego — męczennika pochodzącego z diecezji płockiej. Było to zaproszenie do podjęcia refleksji nad tematem narodzin i przemiany uczuć człowieka. Młodzi z Siedlec za pomocą mimiki ukazali przygodę młodej dziewczyny szukającej odpowiedzi na pytania: „Po co żyć?”, „Dla kogo żyć?”, „Droga życia” zaprowadziła ją w końcu do Chrystusa. To tylko mały fragment tego, co wydarzyło się podczas tych dni w Paryżu. Ukazano młodzieżowe organizacje, stowarzyszenia, zrzeszenia, bractwa, wspólnoty, ruchy kościelne. Młodzież z całego świata przeżywała i ukazywała innym rzeczywisty sens i wartość ludzkiego życia, które opiera się na wierze i prowadzi do Boga. Kardynał Jean-Marie Lustiger, zapraszając i witając młodzież, mówił, że podczas tych dni Chrystus wychodzi im na spotkanie. Prosił, by Go słuchali i zrobili wszystko, co On im powie. „W liturgii, którą Papież będzie celebrował z młodymi całego świata Jezus ukaże wam swoją obecność i swoją miłość. Kochajcie Go, ponieważ On Was kocha. Kochajcie Go tak, jak On was kocha. Przyjdźcie wy także...” — mówił Kardynał.

Pierwsze spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą w Paryżu miało miejsce 21 sierpnia na Polach Marsowych. Hasłem tego spotkania uwidocznionym na transparentach było: „My młodzi z całego świata dziękujemy Ci za to, że jesteś z nami i za to wszystko co robisz”. Zwracając się do Polaków, Papież wspomniął swój ostatni pobyt w ojczyźnie. Wskazał też na niezwykle związek, który odzwierciedla cały centralny program życia chrześcijańskiego. Możemy go ująć w takich wydarzeniach jak: spotkanie, pytanie, odpowiedź i powołanie. W tekście przesłania Ojciec Święty wskazał na wielki potencjał daru miłości i solidarności, jaki młodzi noszą w sobie. Zachęcał, by młodzi przy ciągłym doskonaleniu swoich umiejętności zawodowych nie zaniedbywali pogłębiania swej wiary, życia duchowego, które jest źródłem wszelkiego ludzkiego dynamizmu.

22 sierpnia w katedrze Notre-Dame Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Fryderyka Ozanama, twórcy Towarzystwa św. Wincentego á Paulo i pioniera katolickiej nauki społecznej. Ojciec Święty ukazał postać błogosławionego jako wzór dla dzisiejszego laikatu. Zachęcił świeckich, by dali przykład odwagi i wyobraźni w budowaniu bardziej braterskich społeczeństw. Papież modlił się także przy grobie profesora Lejeune, znanego obrońcy życia ludzkiego i pierwszego przewodniczącego Papieskiej Akademii Życia. Wieczorem na ulicach Paryża odprawiono kilkadziesiąt nabożeństw Drogi Krzyżowej. Papież wezwał młodzież do solidarności ze wszystkimi cierpiącymi, opuszczonymi i prześladowanymi.

23 sierpnia Jan Paweł II sprawował Eucharystię dla uczestników Międzynarodowego Forum Młodych. Zgromadzenia te nazwał „jakby nową Pięćdziesiątnicą”. Prosił Ducha Świętego o odwagę i śmiałość dla młodzieży wobec misji u progu trzeciego tysiąclecia. Tego samego dnia pół miliona młodych chwyciło się za ręce tworząc na bulwarach otaczających Paryż gigantyczny łańcuch braterstwa.

2. Spotkania z Papieżem

Wieczorem 23 sierpnia na hipodromie Longchamp odbyło się wielkie czuwanie modlitwne młodzieży z Papieżem. Uczestniczyło w nim ok. 800 tysięcy osób. Połączone było ono z liturgią chrztu i bierzmowania. Pośród katechumenów byli przedstawiciele wszystkich kontynentów, w tym 4 kobiety i 6 mężczyzn. Każdy z nich wstępował na stopnie podwyższenia, na którym stał Papież. Ojciec Święty przyciskał każdą osobę do serca i udzielał jej błogosławieństwa. Nawiązując do słów z księgi proroka Ezechiela (Ez 36,24-28), Papież pozdrowił wszystkich zgromadzonych. Przypominając rocznicę Nocy św. Bartłomieja (1572 r.), nawoływał do pojednania i wytrwałego poszukiwania dróg ku pełnej jedności. Zwrócił także uwagę, że podczas tej liturgii czyta się teksty prawie identyczne z czytaniem Wigilii Wielkanocnej. Najpierw więc mówił na temat fragmentu z Ewangelii św. Jana ukazującym nocną rozmowę Chrystusa z Nikodemem. Papież wskazał, iż chrzest jest sakramentem narodzin, nowych narodzin z Ducha. Prawdę tę odnajdujemy także w Liście św. Pawła do Rzymian (6, 3-4). Ojciec Święty podkreślił, że chrzest jest konkretnym i skutecznym znakiem zanurze-

nia w śmierci i w zmartwychwstaniu Chrystusa. Przyjmujący chrzest uczestniczą więc w zmartwychwstaniu Jezusa, który odwrócił niejako kierunek bytowania człowieka, pojętego nie jako przemijanie ku śmierci, ale jako perspektywa nowego Życia. Papież porównał chrzest — najpiękniejszy z darów Bożych — do odradzającej i obmywającej kąpieli, do namaszczenia upodobniającego nas do Chrystusa, do oświecenia, do nowego odzienia mocy i doskonałości. Chrzest to znak, że Bóg towarzyszy nam w drodze. Jan Paweł II przypominał nam także, iż przyjęcie chrztu i bierzmowania to jednocześnie i zobowiązanie do wytrwałości we wzroście wiary. Otrzymany dar jest bowiem nieustannym wezwaniem do nawrócenia. Zwrócił także uwagę na włączenie tych młodych ludzi do Kościoła, a co za tym idzie na obowiązek ich troszczenia się o jedność. Chrzest i bierzmowanie — zjednoczenie ich z braćmi, to konieczność świadczenia z radością o swej wierze. Na koniec zachęcił młodych, by stawali się misjonarzami Ewangelii, gdyż Kościół, którego stali się członkami, liczy na nich.

Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec Święty skierował do młodych pozdrowienia w różnych językach. Zwracając się do Polaków, zachęcił, by wspomnieli swój własny chrzest i skierowali się z ufnością do Chrystusa, wyznając: „Panie, do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68). To wyznanie powinno się stać programem życia dla każdego chrześcijanina.

24 sierpnia był ostatnim etapem XII Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu. Niedzielną Eucharystia zgromadziła, według miejscowych źródeł, ponad milion trzysta tysięcy młodych ludzi.

Po tygodniowym przygotowaniu przez najrozmaitsze mityngi ewangelizacyjne, w których przewodziła Wspólnota „Emmanuel” Daniela Ange oraz po sobotniej liturgii chrztu, w czasie której dziesięciu katechumenów z pięciu kontynentów stało się nowymi świadkami Chrystusa, nastął dzień wspólnego uczestniczenia w Najświętszej Ofierze.

3. Papieskie przesłanie

Myślą przewodnią niedzielnej homilii było zdanie z Ewangelii św. Jana: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” (J 1,38). Było to pytanie dwóch młodych ludzi postawione Jezusowi nad brzegiem Jordanu. Ojciec Święty podkreślił wielki sens tego wydarzenia komentując jego dalszy przebieg. Cały dialog między uczniami i Mistrzem kończy się zaproszeniem do wspólnej drogi, na które uczniowie odpowiedzieli i stali się pierwszymi apostołami Jezusa. Jednym z nich był Andrzej. Przyprowadził on wkrótce swojego brata Szymona Piotra.

Tu Ojciec Święty wyraził swą wielką radość z możliwości rozważania tego ewangelicznego wydarzenia wspólnie z młodymi oraz z kardynałami i biskupami obecnymi na Eucharystii. Pozdrowił serdecznie wszystkich, zwłaszcza kardynała Eduardo Piñonio, który włożył dużo pracy w przygotowanie Światowego Dnia. Podziękował

także kardynałowi Jean-Marie Lustigerowi jako gospodarzowi i biskupowi Michelowi Dubost oraz wszystkim obecnym biskupom. Jak zawsze, nie zapomniał o chorych, cierpiących, niepełnosprawnych, niosących świadectwo wiary i nadziei. Słowa podziękowania objęły również wolontariuszy zapewniających organizację sobotniego i niedzielnego spotkania.

Kontynuując rozważanie dialogu między Jezusem a uczniami, który w efekcie doprowadził do przemiany życia apostołów, stwierdził Papież, że Bóg przez dzisiejszą liturgię chce ukazać, co się liczy najbardziej w naszym życiu. Pytanie „Gdzie mieszkasz?” wraz z odpowiedzią jest wezwaniem także dzisiaj. Szczerze postawione Bogu pytanie zrodzi odpowiedź, zachętę oraz siłę, by pójść za Nim. Ojciec Święty stwierdził nawet, że tego rodzaju pytanie jest wewnętrznym prawem istnienia ludzkiego i wiąże się ono z poszukiwaniem drogi w życiu. To poszukiwanie przez kontemplację świata widzialnego prowadzi do świata niewidzialnego — duchowego. Odkrywanie świata widzialnego rodzi pragnienie oglądania Boga, a chociaż świat zewnętrzny pociąga, uwodzi, pokazuje swoje miraż, to w ostateczności nie może człowieka nasycić. Duch ludzki potrzebuje czegoś większego, doskonalszego niż sam człowiek i to, co może dać jego otoczenie. Potrzebuje samego Boga. Sam świat w swej kondycji jest kruchy, często dewastowany rękami człowieka.

Rozwój człowieka od narodzin, przez okres dojrzewania, w czasie którego rozeznaje on swoje powołanie, a następnie dzięki wykonywanej pracy i zdobywanej wiedzy rozwija swoją osobowość, prowadzi go do nieuniknionej refleksji nad kruchością i skończonością własnego życia. Szuka wtedy odpowiedzi na pytanie o nieśmiertelność. Jest to pytanie w gruncie rzeczy podobne do tego, jakie postawili Jezusowi uczniowie Jana: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” Jest to pytanie skierowane do Tego, który umiłował ludzkość aż do śmierci na krzyżu i który śmierć pokonał. Jemu nie jest obca kondycja człowieka, jego cierpienia i słabości. „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Ty, który kochasz i szanujesz osobę ludzką. Ty, który dzieliłeś cierpienia człowieka; Ty, który rozjaśniasz tajemnicę ludzkiej egzystencji, spraw, byśmy odkryli prawdziwy sens naszego życia i naszego powołania”. W dalszym ciągu homilii Papież mówił, że uczniowie potrzebowali jeszcze dużo czasu, aby tak naprawdę zrozumieć, kim jest Chrystus. Odpowiedź na to pytanie daje całe ziemskie życie Jezusa, które odsłaniając Jego oblicze, odsłaniało jednocześnie oblicze Ojca. Swoje nauczanie o Królestwie Bożym, o miłości Boga do człowieka potwierdził licznymi cudami: uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych, ale Jego niezwykła działalność osiągnęła pełnię na krzyżu. Jedynie przez wiarę można zobaczyć prawdziwego Boga i zrozumieć wydarzenie Golgoty. Jego sprawiedliwość objawia się przez to, że wziął na siebie nasze grzechy i nasze cierpienia, dzięki czemu może usprawiedliwić wielu.

Następnie Ojciec Święty w swoim rozważaniu przeszedł do słów św. Pawła (1 Kor 1, 18-23): „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem «Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę» ...Skoro bowiem świat przez

mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących... My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego". Słowa te były skierowane do Izraelitów mających przykazania, które Mojżesz przyniósł z góry Synaj oraz do Greków posiadających wypracowaną przez siebie wielką filozofię. Jednak odkąd Syn Boży umarł na krzyżu, odtąd szczytem mądrości i jej końcem stał się On sam, gdyż przyniósł światu zbawienie. Od tej chwili świat, a przynajmniej część jego mieszkańców, uzyskał nowy wymiar mądrości, niespotykany dotąd, a jest nim cierpienie przyjęte z wiarą w jego głęboki sens i moc zbawczą. Dla wielu krzyż jest znakiem słabości i głupstwem, dla Apostoła jest on Mocą i Mądrością, pełnią Prawdy. Aby móc przyjąć w swoim życiu prawdę krzyża, potrzebna jest silna wiara; my natomiast jesteśmy słabi, często pełni różnych wątpliwości, ale właśnie w takiej niedoskonałej kondycji jako biedni grzesznicy przyjmujemy orędzie krzyża. Kontynuując swoje rozważanie, Papież stwierdził, że aby móc uzyskać odpowiedź na postawione Jezusowi pytanie, uczniowie muszą pójść za Nim. Lecz wtedy nieuchronnie trzeba spotkać się z krzyżem, który niejako w nagrodę da nam świetlisty znak, a jest nim odkupienie świata: znak prawdziwej miłości Boga do człowieka. Dzięki temu, że chrześcijanie zrozumieli znaczenie krzyża w historii, jego panowanie nad nią, nie przestali się z nim rozstawać nosząc go w swoich sercach, umieszczając go na świątyniach i w różnych miejscach publicznych. Krzyż stał się znakiem obecności Syna Bożego wśród nas oraz Jego Odkupienia.

Eucharystia jest tym niezmiernym darem Boga udzielanym nam w Kościele, przez który Bóg nieustannie odpowiada na pytania uczniów. Przewycięża ona śmierć, służy pojednaniu ludzi i jest sakramentem Przymierza. W niej Chrystus uobecnia się w sposób rzeczywisty i dzięki temu, że jest sprawowana na ołtarzach wszystkich krajów świata Chrystus tworzy swój Kościół. Eucharystia pobudza nas do dziękczynienia i uwielbienia, przez co łączy nas w jedność, którą dopełnia sam Jezus. Również to zgromadzenie światowe czerpie swój sens z Eucharystii. Papież modlił się, aby obecność młodych była rzeczywistym znakiem wiary i znakiem przylgnięcia do Boga. Chrystus odpowiada zaproszeniem do spożywania Jego Ciała i Krwi. On ciągle pragnie jedności komunii z tymi, których kocha. To pragnienie przedstawił swemu Ojcu Niebieskiemu.

Jest oczywiste, że poszukiwanie odpowiedzi na postawione pytanie „Gdzie mieszkasz?” nie może się ograniczyć do jakiejś jednej płaszczyzny rzeczywistości. Ojciec Święty wskazał tu na wymiar historyczny, paschalny, sakramentalny a także wymiar osobowy, gdyż Chrystus mieszka w swoim ludzie. Bóg bardzo umiłował ten lud, wyprowadził go z domu niewoli. Należy więc znać wierność i miłość Boga oraz zawarte z Nim Przymierze. Ale Nowe Przymierze obejmuje całą ludzkość, ma ono charakter powszechny. W Chrystusie nie ma już ani Żyda, ani Greka, ani niewolnika, ani wolnego, bo wszyscy stanowią jedno. Bóg wzywa wszystkich do udziału w swoim życiu. Wszyscy zgromadzeni, także na tej uroczystości, są świadkami powszechnego powołania Ludu Bożego. Dlatego odpowiedzią na pytanie „Gdzie mieszkasz?” będą wszyscy zbawieni, będą wszyscy ci, którzy idą za

Chrystusem w każdym zakątku ziemi. On jest „Głową nowego i powszechnego ludu dzieci Bożych” (KK 13). To On, który „pozwoił nam uczestniczyć w swoim Duchu, który będąc jednym i tym samym w Głowie i w członkach, ożywia całe ciało” (KK 7). Dzięki Kościołowi mamy życie w Panu i nie możemy go szukać poza nim.

Na zakończenie homilii Papież zwrócił uwagę, że droga pielgrzymów zebranych na paryskim hipodromie nie kończy się w tym miejscu i tego dnia. Posłał ich i nas wszystkich na drogi całego świata w jedność z Kościołem. Światłem dla budowania cywilizacji miłości ma być miłość Boga i Jego chwała. Jego przebaczenie i pojednanie z Nim ma zobowiązywać do wierności swemu sakramentowi chrztu. Na koniec Ojciec Święty wezwał wszystkich młodych, aby byli odpowiedzialnymi świadkami Ewangelii, Kościoła i Chrystusa oraz prosił ich o trwanie w jedności Ducha — Dawcy życia.

Poza homilią, Ojciec Święty zapowiedział uroczyste ogłoszenie św. Teresy od Dzieciątka Jezus Doktorem Kościoła, co zostało przyjęte z wielką radością i huraganowym aplauzem. Droga, jaką zaproponowała ta Święta, jest drogą dziecięcego zaufania względem miłującego Ojca. Taki Bóg jest przeciwieństwem surowości i despotyzmu. Jest pełen czułości i wyrozumiałości. Jej droga, to upodobanie we własnej słabości, która pozwala jej rzucić się w ramiona Ojca Niebieskiego. Jest to jej „winda” do nieba. W czasach jansenizmu tego rodzaju obraz Boga i duchowości był czymś zupełnie nowym. Jest to droga wielu młodych katolików. Chyba stąd bierze się ta wielka sympatia do małej Świętej, którą w sposób szczególny dało się odczuć w Paryżu. W pewnym sensie wyniesienie Teresy do godności Doktora Kościoła było wywyższeniem wszystkich tych, którzy czują się słabymi, niedoskonałymi, grzesznymi, którzy nie posiadają wielkiej wiedzy i tytułów naukowych, którzy nie mają szans na karierę życiową; wywyższeniem tego, co małe w oczach ludzkich. Dlatego wrażliwe i wielkoduszne serca młodych chętnie otwierają się na jej duchowość.

Na następne obchody Światowego Dnia Młodzieży Ojciec Święty zaprosił wszystkich do Rzymu z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Powiedział: „W trakcie Wielkiego Jubileuszu będziemy razem przeżywać doświadczenie wspólnoty duchowej, która z pewnością naznaczy wasze życie. Jestem pewien, że przybędziecie na nie licznie. A więc, do widzenia!”

4. Echa we Francji

Msza św. z udziałem 500 biskupów, 6 tysięcy księży oraz 1,3 miliona wiernych była największym zgromadzeniem religijnym w historii Paryża. Wizyta Jana Pawła II była pozbawiona jakichkolwiek polemik ze strony francuskich polityków. Francuska Agencja Prasowa komentowała ten fakt jako zacieranie się podziałów między środowiskami katolickimi a obrońcami świeckości państwa. Chociaż ta papieska wizyta nie miała charakteru państwowego, to jednak Ojciec Święty był witany przez prezydenta Jacques’a Chiraca, a cztery dni później był żegnany przez socjalistę Lionela Jospina.

Premier przypomniał, że Paryż stał się na parę dni stolicą młodych katolików. Przywołał on postać beatyfikowanego 22 sierpnia Fryderyka Ozanama, podkreślając jego rolę w pojednaniu z Republiką Francuską oraz w wypracowaniu zasad świeckości, które legły u podstaw wolności sumienia. Premier, protestant, nazwał Jana Pawła II „jednym z wielkich świadków naszych czasów, którego zaangażowanie w sprawy pokoju, solidarności i poszanowania godności ludzkiej przyciąga uwagę i budzi szacunek”. Nawet znany republikanin i obrońca świeckości państwa minister spraw wewnętrznych Jean-Pierre Chevènement wyraził swoją radość z wizyty Papieża w Paryżu, stawiając to wydarzenie na równi z obchodami 200. rocznicy rewolucji francuskiej. Ojciec Święty przekazał wyrazy wdzięczności za zorganizowanie XII Światowego Dnia Młodzieży. Słowa podziękowania skierował zarówno do Kościoła francuskiego jak i do przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Nazwał Francję „ziemią kultury i gościnności”.

Kardynał Jean-Marie Lustiger, metropolita Paryża, powiedział z kolei, że to, co się wydarzyło w czasie pobytu Jana Pawła II na XII Światowym Dniu Młodzieży, zapowiada nową epokę, którą trudno według Kardynała jeszcze dokładnie scharakteryzować, ale powinien ją cechować inny stosunek do religii, a zatem inne jej miejsce w życiu społecznym. Cała prasa francuska, niezależnie od opcji politycznej, odnotowała wielki sukces Papieża. Nawet komunistyczna „L'Humanite” stwierdziła, że: „XII Światowy Dzień Młodzieży był niezaprzeczalnym sukcesem, ukazał wielki głód ideału obecnego pokolenia młodych”. Prawicowy „Le Figaro” przedstawił pobyt Papieża w Paryżu jako wielką lekcję dla Kościoła we Francji i znakomitą naukę dialogu z młodzieżą. Podkreślił wielki charyzmat Jana Pawła II do tworzenia wspólnoty ponad wszelkimi podziałami. Podkreślił ekumeniczny wymiar spotkania i osiągnięcie pełnego porozumienia z Federacją Protestantów Francji, chociaż uroczystości zbiegły się z rocznicą tragicznej Nocy św. Bartłomieja. Mówi się we Francji, że rodzi się nowe pokolenie młodych, nie mające nic wspólnego z buntem przeciwko otaczającej rzeczywistości, lecz szukające nieznanego ideału, na które znakomicie potrafił odpowiedzieć Jan Paweł II. Uważa się, że XII Światowy Dzień Młodzieży był „cudem” nad Sekwaną.

Sławomir Radulski SAC, Oltarzew

Romuald Fogiel SAC, Oltarzew

II. SPOŁECZNY PROFIL AKCJI KATOLICKIEJ W KONTEKŚCIE „NOWEJ EWANGELIZACJI”

Mając na uwadze narodowy charakter Polaków, grozi nam — ogólnie mówiąc — także i w życiu religijnym, niebezpieczeństwo przerosłów indywidualizmu oraz skłonność do przesadnego teoretyzowania, kosztem realnej działalności.

* Tekst wykładu w programie XII Bydgoskich Dni Społecznych

Tym niebezpieczeństwem zdaje się wychodzić szczęśliwie naprzeciw Akcja Katolicka. Skłania nas ona bowiem do wyrażania religijności w postaci wspólnotowego działania, właśnie w szeregach tej organizacji. Z kolei, Akcja Katolicka, już nawet z racji swej nazwy oraz ze swej natury, stawia na pierwszym miejscu — nie teoretyzowanie, nie kontemplację rzeczywistości, ale działanie. Jeśli tu wspomniano o „kontemplacji”, to powinna ona się wyrażać i konkretyzować właśnie w działalności. Dlatego ideałem członka Akcji Katolickiej powinien być ignacjański „kontemplatyk w działaniu” (*contemplativus in actione*). Jest to ideał równowagi kontemplacji i działania. Wtedy Akcja Katolicka osiąga swój pełny, także i społeczny profil czy wymiar. Ten społeczny wymiar wpisany jest zresztą w samą istotę Akcji Katolickiej, jak ją widzi i opisuje II Sobór Watykański.

1. W świetle nauki soborowej

Otóż — według Soboru — bezpośrednim celem Akcji Katolickiej jest „apostolski cel Kościoła w zakresie ewangelizacji i uświęcania ludzi” (por. DA 20a). Jest to więc cel tak wielki i szeroki jak sam Kościół powszechny. Trzeba więc także i te konkretne, niekiedy drobne zadania, podejmowane na szczeblu parafii widzieć w społecznym kontekście powszechności Kościoła. Uniknie się wtedy poczucia niedowartościowania czy zagubienia w podejmowaniu poszczególnych inicjatyw. Wszystkie one mają odniesienie do tej wielkiej sprawy „ewangelizacji i uświęcania ludzi”, a w tym także do uświęcania się członków Akcji Katolickiej.

Z kolei — według tegoż Soboru — świeccy członkowie Akcji Katolickiej, współpracując z hierarchią, „przyjmują odpowiedzialność za kierownictwo (...) oraz za planowanie i realizację programu działania” (DA 20b). Także i w tym elemencie istotnym dla określenia Akcji Katolickiej, widoczny jest społeczny jej wymiar. Właśnie ta wspólnotowa czyli społeczna odpowiedzialność członków za planowanie i wykonanie planów działania sprawia, że nie mogą oni oglądać się tylko na dyrektwy czy plany duchowieństwa, ale sami mają podejmować inicjatywy w zakresie realnych potrzeb istniejących w konkretnym środowisku na terenie parafii, dekanatu czy diecezji. To jest jedna z ważniejszych cech charakterystycznych Akcji Katolickiej.

Jeszcze inną cechą istotną dla Akcji Katolickiej — według nauki soborowej — jest ten fakt, że „świeccy działają w zjednoczeniu na wzór żywego organizmu, by w ten sposób podkreślić wspólnotę Kościoła i spotęgować skuteczność apostołstwa” (DA 20c). Tak więc, wielkim atutem i siłą Akcji Katolickiej jest jej działalność „w zjednoczeniu”, a zatem nie w pojedynkę. Właśnie ta organizacyjna zwartość szeregów Akcji Katolickiej sprawia, że bardziej widoczny staje się wspólnotowy czyli „komunijny” charakter Kościoła jako ludu Bożego. Zapewnia to zarazem większą skuteczność ewangelizacyjną. Tak więc z tytułu swej organizacji Akcja Katolicka niewątpliwie góruje nad modnymi dzisiaj w Kościele luźnymi „ruchami odnowy”. Ruchy te bowiem, po-

mimo że przyciągają do siebie wielkie liczby zwolenników, to jednak z braku czynnika organizacyjnego nie są na ogół zdolne do systematycznej realizacji zadań apostołskich.

Wreszcie cechą najbardziej charakterystyczną Akcji Katolickiej spośród innych organizacji katolików świeckich jest „zwierzchnie kierownictwo” (*moderamen superius*) hierarchii. Powiedziano w soborowym Dekrecie o apostołstwie świeckich: „Świeccy (...) prowadzą działalność pod zwierzchnim kierownictwem samej hierarchii, która może potwierdzić tę współpracę przez wyraźne udzielenie mandatu” (DA 20d). Statut Akcji Katolickiej w Polsce dokładniej precyzuje to postanowienie Soboru w sposób następujący: Art. 4. „Akcja Katolicka w diecezji działa pod zwierzchnictwem swojego Biskupa Diecezjalnego a Akcja Katolicka w Polsce działa pod zwierzchnictwem Konferencji Episkopatu Polski. Art.5. Biskup Diecezjalny sprawuje opiekę nad działalnością Akcji Katolickiej w diecezji przez mianowanego przez niego Diecezjalnego Asystenta Kościelnego. Konferencja Episkopatu Polski sprawuje opiekę nad działalnością Akcji Katolickiej poprzez Zespół Episkopatu ds. Akcji Katolickiej i Krajowego Asystenta Kościelnego”. Co dokładnie znaczy „zwierzchnie kierownictwo” ze strony hierarchii? Jak je należy rozumieć?

Oczywiście, nie może ono zniweczyć soborowej zasady (por. DA 20b) dotyczącej bezpośredniej odpowiedzialności katolików świeckich za kierowanie organizacją Akcji Katolickiej i za planowanie oraz realizację jej zadań. Tak więc Akcja Katolicka jest i pozostanie organizacją ludzi świeckich.

Dokładniej mówiąc, „zwierzchnictwo” hierarchii polega na sprawowaniu ogólnej pieczy nad Akcją Katolicką. Ta opieka wyraża się głównie w zatwierdzaniu Statutu, w mianowaniu asystentów kościelnych dla poszczególnych ogniw organizacyjnych oraz — według Statutu A.K. w Polsce — w potwierdzaniu wyboru prezesów spośród kandydatów wybieranych przez samych członków.

To ogólne zwierzchnictwo hierarchii daje tę wielką korzyść, że Akcja Katolicka z racji ścisłej współpracy duchowieństwa ze świeckimi staje się bardziej oficjalnym apostołstwem Kościoła, które nosi pewne cechy kościelnego „urzędu”, o którym zwięźle wspomina II Sobór Watykański w *Dekrecie o misyjnej działalności Kościoła* (DM 15).

Jest oczywiste, że ta ścisła współpraca ludzi świeckich z duchowieństwem i hierarchią w ramach Akcji Katolickiej ukazuje w sposób szczególnie wyrazisty ów „społeczny” jej profil w ewangelizacyjnej pracy Kościoła.

2. W nauczaniu Jana Pawła II

Już od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II w swoich przemówieniach, głowiąc do członków Włoskiej Akcji Katolickiej, kładł wielki nacisk na bezpośrednią pomoc dla hierarchii przez uczestniczenie w jej apostołskich troskach. „Dlatego ja — tak mówił dalej Papież — jako Namiestnik Chrystusa, ściskając w duchu rękę każdemu

z 650 tysięcy zapisanych (członków) mówię: «Odwagi, bądź silny i wielkoduszny! Licz na ciebie! Przynoś zaszczyt Chrystusowi, Kościołowi i papieżowi»¹.

Przemawiając do różnych ugrupowań Akcji Katolickiej, w tym do A.K. Dzieci, Młodzieży i Studentów, wskazywał Papież na bardziej konkretne i dostępne dla nich pola działania. Ukazywał np. grożące niebezpieczeństwa ze strony „kultury konsumizmu”. Pozytywnie zaś zachęcał młodzież do zaangażowania się na rzecz pokoju i w budowę lepszej przyszłości.

W roku 1987 Jan Paweł II przyjmując członków Akcji Katolickiej z diecezji Rzymu, nakreślił bardziej całościowy obraz jej zadań, wśród których położył szczególnie nacisk na statutowy obowiązek zaangażowania się w całą sferę spraw społecznych, poczynając od rodziny przez szkołę, a następnie także przez pracę zawodową, przez właściwe wykorzystanie czasu wolnego, aż po środki społecznego przekazu. Przypominał i nalegał: „Nie wolno zaniedbywać żadnego z «talentów», jakie Bóg powierzył każdemu do wykorzystania. Akcja Katolicka potrzebuje dziś ofiarnych ludzi umiejących działać zdecydowanie i radośnie dla Królestwa Bożego»². Przemawiając (w roku 1992) do uczestników VIII Krajowego Zebrania Włoskiej Akcji Katolickiej, dokonał Papież jakby swoistego podsumowania dotychczasowych zaleceń. Wskazał, że naczelnym zadaniem Akcji Katolickiej jest głoszenie Dobrej Nowiny o Chrystusie. Od tego zależy odnowa świata. Aby to się mogło stać, konieczna jest „bezpośrednia współpraca z pasterzami pod tchnieniem Ducha Świętego»³. Ta komunijna współpraca nie tylko nie ogranicza was, ale przeciwnie, wzmacnia wasz świecki wkład w apostołstwo Kościoła. Potrzebna jest do tego celu stała formacja, która dotyczy także formacji formatorów. Należy w tej formacji dawać pierwszeństwo życiu duchowemu. Ale nie wolno przy tym zaniedbywać głębszego studium prawd wiary. Wtedy Akcja Katolicka stanie się „autentyczną szkołą ewangelizacji, ugruntowaną na słuchaniu słowa Bożego i katechizacji, wtedy stanie się zdolna do ewangelizacji tych, którzy oddalili się od wiary i praktyki życia chrześcijańskiego»⁴. Działając w taki sposób, Akcja Katolicka powinna się stawać coraz bardziej „widzialnym znakiem i zwierciadłem ukazującym wszystkim ludziom prawdziwą twarz Kościoła jako tajemnicy, komunii i misji»⁵. Tak ważną i wzniosłą wizję Akcji Katolickiej ma przed oczyma Jan Paweł II. Dlatego w czasie wizyty biskupów polskich, *ad limina Apostolorum* w roku 1993 zalecił, a właściwie nakazał, wznowienie Akcji Katolickiej w Kościele polskim. Uzasadnił ten swój nakaz m.in. tym, że realizacja misji ewangelizacyjnej Kościoła nie jest możliwa „bez czynnego zaangażowania katolików świeckich”. Powiedział też wtedy, że bez Akcji Katolickiej „infrastruktura zrzeseń katolickich w Polsce byłaby niepełna»⁶.

¹ *Nauczanie papieskie*, Poznań-Warszawa 1978, tom 1, s. 208.

² Por. E. Weron, *Jak zakładać Akcję Katolicką*, Pallottinum 1996, s.65.³ *Tamże*, s. 67.

⁴ *Tamże*.

⁵ *Tamże*, s. 68.

⁶ Por. polskie „Osservatore Romano” (1993) nr 2, s. 16.

Nasuwa się tutaj pytanie: na czym polegałaby ta niepełność struktury zrzeszeń? Można przypuszczać, że Papież miał tu na myśli liczebną słabość i niewystarczalność organizacji katolickich w Polsce, co było skutkiem wielu lat okupacji. A poza tym, Akcja Katolicka ze względu na swój charakter ścisłej współpracy z hierarchią, stanowi niezbędne uzupełnienie różnorodnych form apostołstwa świeckich.

Bardzo cennym dopełnieniem wskazań Jana Pawła II dotyczących zorganizowanego apostołatu świeckich w Polsce, a także nowo powstałej Akcji Katolickiej, jest papieska dyrektywa z czasu szóstej pielgrzymki (1997 r.), zawarta w *Przesłaniu do biskupów polskich* (8 VI 1997 r.): „Spośród konkretnych problemów i zadań chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę podjęcia przez katolików świeckich właściwej im odpowiedzialności w Kościele. Dotyczy to tych sfer życia, w których świeccy powinni we własnym imieniu, ale jako wierni członkowie Kościoła, rozwijać myśl polityczną, życie gospodarcze i kulturę, zgodnie z zasadami Ewangelii. Niewątpliwie należy im w tym pomagać, ale też nie trzeba wyręczać”⁷.

Papież mówi tutaj o „właściwej odpowiedzialności” katolików świeckich. Chodzi mu o całą sferę spraw doczesnych, które stanowią domenę własnego ich apostołstwa. Jan Paweł II wymienia tu wyraźnie tylko politykę, gospodarkę i kulturę, ale w tym zawiera się i do tej sfery należy także rodzina, praca, wychowanie, środki przekazu itp.

Szczególnie ważna jest w tym kontekście dyrektywa pastoralna dla biskupów, a bardzo aktualna w obecnej sytuacji Kościoła w Polsce: „należy im [tzn. świeckim] w tym pomagać, ale też nie trzeba wyręczać”. Jest to dyrektywa bardzo na czasie, ponieważ przez pół wieku trwającego totalitarnego zniewolenia Polski, Kościół hierarchiczny czuł się zobowiązany i zmuszony do zastępowania i do wyręczania katolików świeckich w zabieraniu głosu na tematy wielu kwestii społecznych i politycznych. Ta konieczność należy już do przeszłości. W obecnej sytuacji katolicy świeccy mają niezwywalne prawo i obowiązek mówić własnym głosem i ponosić pełną odpowiedzialność za całą wielką sferę spraw doczesnych, ale powinni to czynić zawsze „zgodnie z zasadami Ewangelii”. Także bowiem i ta sfera ma wielkie znaczenie dla podstawowej misji Kościoła, tzn. dla ewangelizacji świata.

3. Ku „nowej ewangelizacji”

Jan Paweł II, który tak często akcentuje rolę katolików świeckich, a w tym także Akcji Katolickiej, w dziedzinie spraw społecznych, politycznych i kulturalnych, dostrzega równocześnie konieczność ich udziału w priorytetowej dla Kościoła misji ewangelizacyjnej, określanej przez niego często mianem „nowa ewangelizacja”.

⁷ Por. *Pielgrzymka apostołska Jana Pawła II do Polski*, Pallottinum 1997, s. 139.

Swoją myśl w tym względzie wyraził niedawno syntetycznie w przemówieniu zamykającym wielki cykl katechez poświęconych ludziom świeckim (21 IX 1994)⁸. Papież nakreślił taką oto wizję roli świeckich w nadchodzącej przyszłości:

„Świeccy chrześcijanie coraz czynnie uczestniczą w misyjnym wysiłku Kościoła. Na ich ofiarnym udziale opierają się w znacznej mierze perspektywy głoszenia Ewangelii w dzisiejszym świecie. W świeckich objawia się w całym swym blasku oblicze Ludu Bożego, wędrującego po drogach zbawienia, który stara się ukazywać braciom światło Ewangelii i sprawiać, by Chrystus żył w ich umysłach i sercach. Jesteśmy pewni, że Duch Święty, który zainspirował duchowość i posłannictwo świeckich w dzisiejszym Kościele, nadal będzie działał dla większego dobra Kościoła w przyszłości i po wszystkie czasy”⁹.

Tak więc Papież przypisuje Duchowi Świętemu inspirację ludzi świeckich do coraz większego ich uczestnictwa w misji Kościoła, czyli na obecnym etapie historycznym w „nowej ewangelizacji”.

Jan Paweł II uzasadnił potrzebę i konieczność tej „nowej ewangelizacji” w życiu współczesnego Kościoła. Uczynił to obszernie w swej adhortacji *Christifideles laici*, (por. cały nr 34). Wskazał tam na następujące racje: 1) Nowa ewangelizacja jest konieczna w krajach tradycyjnie katolickich, należących do tzw. pierwszego świata, ponieważ tam wszędzie obserwuje się szerzenie religijnego zubożenia i sekularyzmu. Przyczyną główną jest praktyczny materializm, dobrobyt i konsumizm, czyli nastawienie na używanie a raczej na nadużywanie nagromadzonych dóbr. 2) Nowa ewangelizacja jest konieczna także w krajach postkomunistycznych, a więc także i w Polsce, ze względu na szkody, jakie pozostawił po sobie wojujący marksizm, pozbawiając Kościół m.in. środków niezbędnych do normalnej pracy i rozwoju, niszcząc szkoły i organizacje katolickie itp. 3) Nowa ewangelizacja jest niezbędna również w krajach tzw. trzeciego świata, jak kraje Ameryki Łacińskiej, w których istnieją nie rozwiązane dotąd trudne problemy gospodarcze i społeczne, a którym zagraża obecnie inwazja rozmaitych sekt religijnych. 4) Potrzebna jest nowa ewangelizacja także na terenach misyjnych, bo maleje pomoc osobowa i rzeczowa z racji niedostatku powołań duchownych w krajach tradycyjnie katolickich. Zmieniły się także radykalnie warunki dla pracy misyjnej w nowo powstałych czy dopiero powstających państwach.

Tak więc nowa ewangelizacja jest potrzebna wszędzie i wszystkim członkom Kościoła. Gdy chodzi zaś o ludzi świeckich, to będą oni mogli sprostać ewangelizacyjnemu zadaniu — jak mówi Papież — „pod warunkiem że zdołają przezwyciężyć rozdźwięk pomiędzy Ewangelią a własnym życiem, nadając wszystkim swoim działaniom w rodzinie, w pracy, na polu społecznym, spójność właściwą takiemu życiu,

⁸ Por. Jan Paweł II, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Pallottinum 1997.

⁹ *Tamże*, s. 134.

które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować”¹⁰.

Samą istotną treść „nowej ewangelizacji” opisał Jan Paweł II, może najbardziej syntetycznie, w swej encyklice *Veritatis splendor*. Ukazał tam, że ewangelizacja jest największym zadaniem i zarazem „najbardziej porywającym wyzwaniem”, wobec którego Kościół stanął od początku swego istnienia. „Jednakże moment historyczny — tak pisze dalej Papież — który obecnie przeżywamy, a w każdym razie przeżywają go liczne narody, stanowi wielkie wezwanie do «nowej ewangelizacji», to znaczy do głoszenia Ewangelii zawsze nowej i zawsze niosącej nowość; do ewangelizacji, która musi być prowadzona: «z nową gorliwością, nowymi metodami i z zastosowaniem nowych środków wyrazu»”¹¹.

Jest oczywiste, że Papież wzywając do „nowej ewangelizacji” nie ma na myśli jakiegś innej, podminionej Ewangelii, różnej od tej ogłoszonej przez Jezusa Chrystusa, który jest „jedynym Zbawicielem świata, wczoraj, dziś i na wieki”¹². Właśnie ta dawna Ewangelia „pozostaje zawsze nowa” i ona to posiada moc odnawiania świata. Widać to dowodnie m.in. na przykładzie tak usilnie głoszonego przez Jana Pawła II ewangelicznego zakazu rozwodów i aborcji. Bez zachowania tych zasad narody skazują się na samozagładę. Tę jednak starodawną Ewangelię należy głosić „z nową gorliwością”. Dotyczy to, oczywiście, także członków Akcji Katolickiej. Oni bowiem w parafii powinni się stawać ewangelicznym „zaczynem”, „solą” i „światłością”. Aby się to mogło stać, potrzebne im będzie głębsze poznanie treści Ewangelii i jej praktycznego zastosowania, jakim jest m. in. katolicka nauka społeczna. Konieczne jest także duchowe pogłębienie przez modlitwę, życie sakramentalne, dni formacji, rekolekcje itp.

Należy też zastosować „nowe metody” w głoszeniu Ewangelii. O jakie „nowości” tutaj chodzi? Na niektóre z nich zwrócił uwagę już Paweł VI w swej adhortacji *Ewangelii nuntiandi* (por. nry 40-48). Wskazał tam również na podstawową zasadę nowości: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”¹³. Skuteczność tej „nowej” metody widać m.in. na przykładzie Jana Pawła II przemawiającego do milionowych rzesz młodzieży na Filipinach (w roku 1995) i w Paryżu (1997 r.).

Tenże sam Papież zalecił w *Przesłaniu do biskupów polskich* (1997 r.): „Do współczesnych dzieci i młodzieży należy przyjść z tą samą Ewangelią, ale głoszoną w sposób nowy i bardziej dostosowany do dzisiejszej mentalności i warunków, w których żyjemy. To wymaga poważnego wysiłku, nie tylko skierowanego na stworzenie nowych metod dialogu z dziećmi i młodzieżą, ale także na znalezienie właściwych sposobów dotarcia do młodych”¹⁴.

¹⁰ Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, n. 34.

¹¹ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, n. 106.

¹² Por. List apostolski *Tertio millennio adveniente*, nry 4, 40.

¹³ Paweł VI, Adhortacja apostolska *Ewangelii nuntiandi*, n. 41.

¹⁴ *Pielgrzymka...*, s. 139.

W nowej ewangelizacji należy wykorzystać „nowoczesne środki wyrazu”, czyli przekazu. Jest to stałe wołanie Kościoła, który tej sprawie poświęcił soborowy dekret *Inter mirifica*. Jest to szczególnie domena i zarazem zadanie apostołstwa świeckich, gdyż oni są głównymi pracownikami i dysponentami środków przekazu. We wspomnianym już *Przestaniu do biskupów polskich* wskazał Papież na „potrzebę obecności Kościoła w środkach przekazu. Za ich pośrednictwem bowiem Kościół wchodzi w dialog ze światem i przy ich pomocy może kształtować sumienie człowieka. Musimy dotrzeć do świata z tym, co Kościół ma najlepszego do zaoferowania, szanując godność osoby ludzkiej i uwrażliwiając na odpowiedzialność przed Bogiem”¹⁵. Kościół w Polsce dopiero od kilku lat uzyskał możliwość bezpośredniego dostępu do środków przekazu. Powinien tę swoją szansę dobrze wykorzystać. Powszechnie uznawana jest potęgą środków społecznego przekazu jako „czwartej władzy” kształtującej świadomość współczesnych ludzi. Dlatego katolicy, zwłaszcza zaś członkowie Akcji Katolickiej, wśród swoich priorytetowych zadań powinni wszystkimi swoimi siłami wspierać prasę katolicką, poczynając od gazetki parafialnej i obsługi przyparafialnego kiosku, przez diecezjalne i ogólnopolskie rozgłośnie radiowe, aż po rodzącą się w trudzie telewizję katolicką, która stopniowo mogłaby osiągnąć zasięg ogólnopolski. Bez kompetentnej i ofiarnej pomocy świeckich katolików ta wielka „czwarta władza” w naszym kraju pozostałaby wyłączną własnością ludzi niechętnych Kościołowi czy nawet wrogich wobec wartości religijnych a nawet i ludzkich.

Tak więc, chcąc dotrzeć do tych wielkich obszarów ludzkiego życia, aby odnowić rodzinę, pracę zawodową, rzeczywistość społeczną i polityczną oraz kulturę, nie wolno nam przeoczyć ani zbagatelizować roli środków społecznego przekazu. One bowiem nie tylko są narzędziem zbawczego dialogu ze światem, ale także za ich pomocą Kościół — jak poucza Papież — „może kształtować sumienie człowieka”. Dlatego też są one ważnym i wpływowym czynnikiem „nowej ewangelizacji”¹⁶ współczesnego świata.

Oczywiście, tym najważniejszym podmiotem ewangelizacji pozostaje — po wszystkie czasy — chrześcijanin ukształtowany według wzoru jedynego „Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa” (Hbr 3,1).

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew

¹⁵ *Tamże*, s. 137.

¹⁶ Więcej na ten temat: A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, Katowice 1995; K. Pawlina, *Nowa ewangelizacja i jej realizacja w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 1995; E. Weron, *Budzenie olbrzyma*, Pallottinum 1995; *Nowa ewangelizacja*, w Kolekcji „Comunio”, tom 8, Poznań 1993.